

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.«
(Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9-13 i 15-18.
Przedpłata miesięczna zł 2.50

PKO.181.190

Redakcja i Administracja:

PKO.181.190

Żywiec

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:

w tekście red. m/m. 0.60 gr
na I. stronie m/m 0.80 gr
(na stronie 3-, wzgl. 6-lamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Aspirin
w tabletkach
środek uśmierzający ból.

Wyjątkowo skuteczny we wszelkiego rodzaju
zazębieniach,
w bólach reumatycznych.

Do nabycia we wszystkich aptekach.
Żądać w oryginalnym opakowaniu „Aspirin“.



Jako podarki na święta wielkanocne

polecamy praktyczne elektryczne przyrządy dla gospodarstwa domowego, jako to:

Serwisy na kawę	205.— zł
Serwisy na herbatę	190.— zł
Maszynki do wypiekania chleba	29.— zł
Żelazka do prasowania	37.— zł
Poduszki elektr. do ogrzewania	24.50 zł

Także wszelkie inne przyrządy dla gospodarstwa domowego są stale na składzie i sprzedajemy takowe naszym odbiorcom prądu na raty.

Odwiedzajcie nasz lokal sprzedaży

Elektrowni Bielsko-Biała

BIELSKO, UL. BATOREGO 13a.

Tel. 1278 i 1696.

Tel. 1278 i 1696.

Otwarte od 8—12 i 2—6.

Z okazji jubileuszu otrzymaliśmy ze wszystkich stron wyrazy sympatji, za którą serdecznie dziękujemy.

Juljusz Meinl

S. A.

BIELSKO.

Potrzebna od zaraz do fabryki na Śląsku (okolice Bielska)

BIEGLA STENOTYPISTKA

ze znajomością języków polskiego i niemieckiego.

Wynagrodzenie wedle umowy i wolne mieszkanie.

Pisemne szczegółowe oferty pod »F 600« do Administracji »Dziennika Cieszyńskiego«.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



uchronisz się przed przeziębieniem nosząc najpraktyczniejsze

KALOSZE PEPEGE



NA PODSZEWCE TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł 10.—

MĘSKIE zł 11,30

ŻAДАĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



Ernesta Starke'go Syn

Telefon 23-30.

w Bielsku

Rok zał. 1878.

Telegramy: Starke-Bielsko.

poleca się do wykonania:

Zakładów centralnego ogrzewania i urządzeń powietrznych. — Urządzeń higieniczno-technicznych. — Zaopatrzenia w gaz, wodę i etc. — Obfity skład wszelkich w zakres tej branży wchodzących materiałów i przedmiotów urządzenia.

W dniu Zmartwychwstania Chrystusa.

Wraca wiosna. Po długim śnie zimowym wraca do życia. w rozgwarze radosnym, w potokach promiennego słońca, w niezmordowanym trudzie twórczym swych mocy. Przyroda zmartwychwstaje, a w ludzi wstępuje słoneczna nadzieja i krzepiąca otucha.

Na taki to radosny okres przypada święto Zmartwychwstania Pańskiego. Święto, w którym rozweseli się cała Polska i zabrzmia rezurekcyjne dzwony: Wesołego Alleluja! Ozwie się potężnym głosem i królewski dzwon Zygmunt na krakowskim Wawelu, a na zew jego dzwony wszystkich świątyń polskich zabiją radosną i triumfalną pieśnią Zmartwychwstania Pańskiego.

W ciągu tysiącletniej historii naszej Polska różne przechodziła koleje i różne przeżywała okresy: krwawe, radosne i smutne. Przechodziła niewolę i męczeństwo wiekowe, poniżenie, katusze, smutki i zwątpienia.

Jednak w najcięższych chwilach, przeżywanych przez naród polski, był jeden radosny dzień w roku, dzień Zmartwychwstania Chrystusa.

Na odgłos dzwonów kościelnych żywiej biły tego dnia serca nasze, budziła się otucha, nadzieja, a przede wszystkim wiara w Zmartwychwstanie Prawdy i Dobra. W zwycięskiej pieśni »Wesoły nam dziś dzień nastał« już wówczas śpiewaliśmy przyszły triumf naszego nad wrogami zwycięstwa.

I nic dziwnego, że w mrokach niewoli Wielkanoc w świadomości naszego narodu urosła do rozmiarów najwyższego symbolu. Idea Zmartwychwstania Chrystusa sprzęgła się mocno z idea Mesjanizmu polskiego, znajdując również swój wyraz i w dziełach naszych największych poetów, którzy Polskę widzieli w postaci Chrystusa, odwalającego kamień grobowy.

Nie zawiedli się. Po latach wzmaganie się z najeźdźcą, po Golgocie i drodze krzyżowej, jaśniejąc blaskiem swego majestatu, — Polska wstała z grobu niewoli i dziś kroczy drogą dziejową ku jasnym promieniom Jutra. Nic więc dziwnego, że Zmartwychwstanie Pańskie pozostanie wiecznym symbolem zmartwychwstania naszej Ojczyzny.

To radosne święto Zmartwychwstania Chrystusa, opromienione historią dziejów naszych, obchodzimy dzisiaj po dziesięciu latach istnienia wolnej Polski w innych warunkach, niż w pierwszych chwilach naszej niepodległości.

Jakkolwiek wewnątrz przeżywamy jeszcze ciężki okres gospodarczy, jakkolwiek atmosfera polityczna jest ciężka, — na zewnątrz jednak Ojczyzna nasza rośnie coraz więcej w siłę i znaczenie.

Po dziesięciu latach niepodległości jesteśmy już mocarstwem, z którym Europa liczy się poważnie. Już trzeci rok zasiadamy w Radzie Ligi Narodów, tym najwyższym areopagu narodów, a nasza wybitna działalność pokojowa zyskała nam uznanie całego świata.

Jak po wszystkie inne lata, tak i w tym roku składamy sobie starym zwyczajem życzenia pomyślności. Piękna tradycja staropolska kładzie nam w usta słowa serdeczne dla rodziny, przyjaciół i znajomych.

Ale najgłębiej sięga w duszę naszą, w duszę każdego Polaka jedno życzenie: szczęścia, wielkości i potęgi dla naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dzieląc się jajkiem święconym, serca nasze ogarnia jakieś specjalne, żywiołowe pragnienie, aby ta umiłowana Ojczyzna nasza, pokonawszy wszystkie przeszkody i burze dziejowe, jakie nam historia dziejów świata jeszcze przynieść może, — stanęła w rzędzie najpotężniejszych narodów świata, aby po wszystkie wieki swego nieśmiertelnego żywota pełnić mogła zaszczytną swoją misję dla dobra kultury i cywilizacji powszechnej.

Kiedy od niebotycznych, wiecznym śniegiem osrebrzonych Tatr, aż po szumiejące fale Polskiego Morza na rozkaz królewskiego Zygmunta rozkołyszą się dzwony świątyń pańskich, usłyszmy w nich radosną pobudkę do czynu. Wzbudźmy w sercach naszych najsłabsze uczucia i niechaj one postawią na-

ród polski na najwyższej wyżynie wartości moralnych narodów.

Jeżeli to się stanie, wtedy jeszcze większej mocy nabiorą dla nas słowa pieśni wielkonocej:

»Wesoły nam dziś dzień nastał!...«

Ks. L. Pomorski.

Odbudowa frontu narodowego.

Inteligencja górnośląska za odbudową jednolitego frontu polskiego. — Śląsk Cieszyński także powinien się odezwać.

Niejednokrotnie przedstawialiśmy, jak groźnemi pod względem narodowym i państwowym są walki partyjno-polityczne na Śląsku, zwłaszcza prowadzone w tych rozmiarach, jak to widzimy obecnie, odkąd sanacja rozpoczęła swą niszczytelką działalność. Działalność ta może poszczycić się tym smutnym sukcesem, że obóz polski został zupełnie rozbity i tem sa-

JAN KUBISZ.

Chrystus Zmartwychwstał!*)

Cudowna słońca wiosennego władza
W całą naturę wlewa nowe życie,
Ziemia się w stroju kwiecistym przechadza,
Śpiewem skowronków wydzwania w błękicie.

I w całym świecie brzmią pieśni wesela,
Że srogiej zimy pękły już ogniwa...
I człowiekowi radość się udziela
I do uniesień piersi mu porywa.

Ale mnie smutno! Mnie ten świat uroczy
Tylko boleści łączy ciśnie na oczy;
I swą pięknoscią trwoży i przyczaja...
Myśli me lecą wciąż w stronę cmentarza,
Gdzie w cichym grobie śpi moje kochanie!
Idę tam... staję... piersi targa łkanie
I boleść wielką wstrząsa wszystkie nerwy.
I szepczę cicho: Ty śpisz, a na łące
Kwitną już kwiatki i śpiewają ptaszki,
Chodź do swej zwykłej niewinnej igraszki —
Lecz Ty śpisz cicho, śpisz sobie bez przerwy,
I niema końca tej smutnej rozłące...

Wtem dzwony jęczą i pomiędzy groby
Płynie spokojnie — zwykła pieśń żałoby;
Lecz nie! to jakiś głos inny, głos mocny,
Że drga i trzęsie się rola cmentarna;
Ach! to głos wielki, to hymn wielkonojny:
Chrystus zmartwychwstał!

Znika ból okrutny,

I znika boleść, rozpaczą ciężarna; —
O! Jezu Chryste, nie będę już smutny,
Boś ty grób ciemny zamienił na łożo,
W które po pracy życia się położę.
A gdy w godzinie wielkiej zmartwychwstania
Przy trąb odgłosie i grzmotach i błysku
Sen śmierci z naszej otrząsnem powieki, —
Wtedy nastąpi chwila powstania,
Wtedy w serdecznym, radosnym uścisku
Będziem już z sobą złączeni — na wieki!

*) Ze zbioru utworów poetycznych p. t. »Z niwy śląskiej«. — Wiersz, napisany z powodu śmierci syna.

mem ogromnie osłabiony, podczas gdy Niemcy się skonsolidowali i występują coraz zaczejniej wobec żywiołu polskiego. Sanatorzy zdają się tego wszystkiego nie widzieć i wojnę domową na Śląsku wciąż podtrzymują.

Ludność wojny tej ma już dosyć i chciała by odetchnąć swobodniej i raz wejść już w stosunki normalne, — z rzekomo jednak wyższej racji stanu o odtrąbieniu pokoju mowy nawet niema. Raz już jeden z czołowych mężów Z. O. K. Z., zresztą zwolennik sanacji, dr. Hager, odezwał się za odbudową jednolitego frontu polskiego, rzucając hasło frontu od Grażyńskiego do Korfantego. Odzew ten przebrzmiał jednak bez echa, gdyż nie było to w myśl interesów sanacji. Myśl ta nurtuje jednak dalej i oto w tych dniach pojawiła się w pismach odezwa najwybitniejszych przywódców inteligencji górnośląskiej, zorganizowanej w Śląskim Związku Akademickim. Czytamy w odezwie tej:

»Skoro tylko dojrzała na Śląsku polska myśl państwowa, Akademik-Polak zorganizował się w Śląskim Związku Akademickim, żeby wspólnym wysiłkiem wywalczyć Ziemi naszej powrót do Polski. Razem z Ludem śląskim

cierpiał w niewoli, razem z nim przez ogrom prac plebiscytowych, przez ofiarę krwi w powstaniach zwyciężał. Pobłogosławił Bóg naszym znojom, dając nam wolność, a Polsce nieprzebrane skarby.

Zdawało się, że odzyskana takim trudem wolność sama wytworzy stan powszechnego, trwałego zadowolenia.

A przecież tak nie jest! Przeciwnie, rozbieżność i wzajemna nienawiść partyjna, jakiej od najstarszych pokoleń nie pamiętamy, trudności gospodarcze szerokich warstw, powszechne zniechęcenie, brak wzajemnego zaufania i szacunku — oto obraz obecnego położenia na Śląsku.

Tak dalej być nie może! Śląsk i Polska ponoszą stąd niepowetowane straty, a zyski ciągną jedynie wrogowie, którzy ten zamęt nienawiści politycznej, tę słabość gospodarczą ludu pracującego i to powszechne niezadowolenie wyzyskują do zamachów na naszą co dopiero zdobytą niepodległość. Nie wolno nam przeto biernie tylko używać tej wolności, ale trzeba nam pracować, by przyszłym pokoleniom Śląsk pozostawić polskim, zgodnym i szczęśliwym.

Dlatego Śląski Związek Akademicki staje znów do pracy! Wierni synowie Twoi, przychodzimy do Ciebie, Ludu Śląski, z hasłem miłości i zgody. Pragniemy zebrać wszystkie siły, by oddać je na usługi Śląska, a przez Śląsk dla Polski.

Chcemy pracą nad sobą i nad dorastającym pokoleniem akademickim uzdolnić akademika śląskiego do ideowego przewodnictwa, chcemy wszystko, co posiadamy z łaski Opatrzności, oddać ludowi, trwając przy zasadach katolickich, przejęci prawdziwą wiernością i miłością dla naszego ludu, pragniemy wypełnić na Śląsku chwasty niewoli i krzewiąc czystą kulturę polską, wytworzyć pomosty, łączące nas z braćmi z poza Śląska, równocześnie pragniemy pielęgnować naszą rodzimą kulturę i bronić idealnych i materialnych praw ludu śląskiego.

Pod odezwą tą — wśród licznych innych nazwisk — widnieją nazwiska, które już oddawna nie znajdowały się na jednej odezwie. Jest tam Wojciech Korfanty, a obok niego dr. Hager i ks. prałat Jan Kapica, dotychczasowi zapamiętali przeciwnicy Korfantego, a zwolennicy wojewody p. Grażyńskiego. Widać z tego, że w społeczeństwie porozumienie jest możliwe i że do porozumienia tego na Górnym Śląsku już dochodzi — mimo, że pewne sfery mocno faktowi temu się przeciwstawiają.

Wojna, trwająca na Górnym Śląsku, wciąż gnęła siłą rzeczy w wir walki także Śląsk Cieszyński, — dlatego uważamy, że na czasie byłoby, aby w chwili, gdy na Górnym Śląsku przejawia się dobra wola do zlikwidowania wojny domowej, by i na Śląsku Cieszyńskim znalazły się czynniki, któreby to samo zmanifestowały. W pierwszym rzędzie przypadłoby to zadanie ks. prałatowi Londzinowi.

Inteligencja górnośląska w swych szlachetnych dążeniach nie powinna być odosobniona, powinna ją wesprzeć inteligencja ze Śląska Cieszyńskiego.



Szan. Czytelnikom, Korespondentom i Sympatykom naszego pisma

zasyłamy najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.



S. p. Jan Kubisz.

Zeszła z tego świata jedna z najcharakterystyczniejszych postaci Śląska Cieszyńskiego, jeden z ostatnich weteranów ruchu narodowego. We wtorek rano zmarł w Gnojniku ś. p. Jan Kubisz, nauczyciel, poeta, pisarz, działacz narodowy z pokolenia najstarszych. Urodził on się w roku «wiosny narodów», roku 1848 w Końskiej nad brzegiem Olzy, którą tak umiłował i uwiecznił w swojej poezji. Zawodem jego był skromny zawód nauczycielski; rozpoczął go w Gnojniku i to była jego jedyna posiadłość. W Gnojniku też po przejściu na emeryturę pozostał do ostatnich dni swego żywota. Wychowankę gimnazjum cieszyńskiego nie zatracił on wśród ówczesnego reżimu niemieckiego swej polskości, lecz owszem utwierdził się w niej, aby wkrótce stać się jednym z najgorliwszych bojowników sprawy polskiej na Śląsku.

Człowiek o niezwykłych zdolnościach, o naturze niesłychanie bogatej, był śp. Kubisz czemś w rodzaju tych, którzy żyli w okresie Mikołaja Reia z Nagłowic. Przekonany i wierzący ewangelik, gorący Polak, walczył o swe przekonania słowem i piśmem. Był poetą, nie gardził też prozą a zapracowywał się nadto w przekładach z języków obcych, przede wszystkim z dziedziny niemieckiej poezji religijnej. Własne jego poezje zdobyły sobie niesłychaną popularność na Śląsku, a znane też były poza granicami Śląska. Był nie tylko autorem swych wierszy, ale i znakomitym ich recytatorem.

Gdy w ubiegłych a dawnych już latach Śląsk przeżywał tę lub ową chwilę podniosła, jakie święto narodowe, wówczas zawsze Jan Kubisz był rzecznikiem tego, co było w duszy społeczeństwa. Pisał okolicznościowy wiersz i wygłaszał go, a zawsze treść i forma wystąpienia tego trafiała do serca współziomków i poruszała ich.

Ś. p. Kubisz nie był poetą na wysokim Parnasie, nie wlatywał na wysokości, zbyt oddalone od swych rodaków — żył on życiem społeczeństwa i brał udział we wszystkich jego dolach i niedolach. Gdy należało pracować, nie skąpił sił i czasu. W początkach budzącego się ruchu narodowego jednym z najskuteczniejszych środków propagandy polskiej była scena amatorska. Kubisz był duszą zespołu amatorskiego w Cieszynie, a nie odstraszało go to, że nie tylko na przedstawienia, ale i na próby musiał biegać pieszo z odległego Gnojnika do Cieszyna, tam i zpowrotem.

Był on nauczycielem nie tylko w szkole, był nim i w życiu publicznym. We wszystkich jego dziełach tkwi szlachetna tendencja dodatniego oddziaływania na ogół. Uwydatnia się to zwłaszcza w znakomitem jego dziele «W Pamiętniku Starego Nauczyciela», w książce, zawierającej jego wspomnienia z życia śląskiego w okresie budzącego się ruchu narodowego w Cieszyńsku. Jest to niezmiernie ciekawa książka, będąca źródłem nieprzebranych wiadomości z przeszłości kraju. Mieści się tam wszystko: są opowieści ludowe, zamierzchłe czasy, wspomnienia z nowszych czasów, całokształt ruchu narodowego, mnóstwo wiadomości o ludziach i ważniejszych wypadkach, a

Walka o Śląsk Cieszyński.

CO PISZE O WALCE TEJ DR. PELC, B. PREZES CZESKIEJ KOMISJI PLEBISCYTOWEJ?

10 lat mija od gorących chwil walki polsko-czeskiej o Śląsk Cieszyński, a dotychczas brak jeszcze z naszej strony książki, któraby przedstawiała całokształt tej walki. Uprowadzi nas Czesi. Z początkiem bieżącego roku wyszła w Śląskiej Ostrawie książka dr. Ferdynanda Pelca, b. prezesa czeskiej komisji plebiscytowej, p. t. «O Těšinsko». Książka jest niezwykle interesująca, bo daje nam przebieg sporu czesko-polskiego — w stronnictwie naturalnie oświeśleniu czeskim — ale z licznymi szczegółami i odsłonięciem taktyki, którą Czesi się posługiwali. Dr. Pelc nie ogranicza się przytem do skreślenia właściwej walki o Cieszyńskie w latach powojennych, ale w opisie swym sięga do czasów i stosunków przedwojennych.

Autor za początek okresu poważnej politycznej działalności czeskiej na Śląsku Cieszyńskim uważa rok 1908, chwilę przeniesienia «Matice Osvety Lidovej» z Cieszyna do Polskiej Ostrawy i skoncentrowania tam tem samem akcji czeskiej, z ostrzem, zwróconem specjalnie przeciwko Polakom. Jest tu równocześnie odmalowana sytuacja ówczesna na Śląsku, przedstawiona w przesadnych kolorach, jako niekorzystna dla Czechów. Czesi rzekomo byli wypierani zewsząd, a Polacy znajdowali się już nad Ostrawicą.

W programie wzmoczonej akcji czeskiej miało być dojsie do Bogumina, Karwinej i Cieszyna, inaczej mówiąc — do linii rzeki Olzy. Podsyćenie ruchu czeskiego już w roku 1910 wykazało pomyslnie dla Czechów skutki, gdyż spis ludności w tym roku wykazał 115.604 Czechów (26.58%) wobec 85.553 (23.72%) w roku 1900. Czesi zdobyli też większość w Dzieńmowicach, Łazach, w Małych Kończycach, Michałkowicach i Muglinowie. Bastion dzieńmowicki było to główne wytyczenie drogi czeskiej w kierunku Olzy i linii kolei koszycko-bogumińskiej.

Za wielki też sukces uważali Czesi umowę z 5. listopada 1918 roku, w której Rada Narodowa w Cieszynie uznała ich stan posiadania w granicach wyżej wspomnianych, a nadto uznała współprawo czeskie do spraw kolei koszycko-bogumińskiej. Ugoda listopadowa — jak zaznacza dr. Pelc — opierała się na podstawie narodowościowej, a w fakcie wciągnięcia do niej spraw kolei koszycko-bogumińskiej dano wyraz temu, że w kwestji cieszyńskiej grają swą rolę także względy gospodarcze i komunikacyjne. Fakt ten potem umieli Czesi odpowiednio wyzyskać. Samej umowy z dnia 5-go listopada Czesi — jak wiemy — zresztą nigdy nie respektowali mimo jej istnienia, wystąpili

wszystko to od czasu do czasu przerywane jest obszerniejszymi dygresjami o podkładzie filozoficznym, odsłaniającym nam autora, jak patrzy na przeszłe i bieżące sprawy pod kątem widzenia szczytnej moralności, a przede wszystkim umiłowania narodu.

Umarł ś. p. Jan Kubisz, ale dzieła jego długo jeszcze pozostaną żywą pamiątką pracy i działalności Jego.

Cześć Jego pamięci!

W. Z.

ze swą akcją zbrojną. Do akcji tej zostali zachęcani podobno przez Niemców, a głównie Ślązaków. Za kamień obrazy dla siebie uważali rozpisanie na Śląsku wyborów do Sejmu warszawskiego na dzień 26. stycznia 1919 roku.

O wielkiem znaczeniu współdziałania ślązaków i przywódcy ich Koźdonia pisze dr. Pelc obszernie i z wielkiem przekonaniem. Opierając się na tem współdziałaniu, odrzucili Czesi na konferencji ugodowej w lipcu 1919 r. w Krakowie propozycję polską, aby powiat bielski uznać za bezspornie polski, a frydecki za czeski, a spór ograniczyć tylko do powiatów frysztackiego i cieszyńskiego. Bliższe szczegóły o rokowaniach krakowskich byłyby pożądane, bo podobno w grę wchodziły tam propozycje także inne i nawet wyraźnie konkretne. Wtedy i na konferencji pokojowej w Paryżu aktualną była co do Śląska linja tak zwana «larischowska», znana pod nazwą linii Tissi'ego, która miała pozostawić po stronie polskiej Bogumin, Karwinę z 10 szybami, Stonawę, Dolny Żuków, Ropicę i Trzyniec, — Jabłonkowskie zaś miało przypaść Czechom. To rozgraniczenie miało się opierać na sprawozdaniu cieszyńskiej komisji aljanckiej, przesłanem w kwietniu 1919 r. przez Coulsona do Balfoura. Sprawozdanie to Czechów ogromnie zaskoczyło, tem bardziej, że o wiele później od Polaków dowiedzieli się o niem i dlatego łatwo dali się skłonić Niemcom i Koźdoniowi do upierania się przy plebiscycie. Według obliczeń Koźdonia, Czesi w razie plebiscytu mieli rzekomo zapewnioną pewną i silną większość. Na 428.685 ludności i 207.751 głosujących obliczał Koźdon głośów za Czechami na przeszło 127.000 (w czerwcu 1920 r.). W całym kraju większość czeska miała wynosić 61.3%. Rzecz naturalna, że Koźdon w kalkulacjach swych rachunkowych chciał być jak największym optymistą, gdyż chodziło mu o to, by Czechów utrzymać przy idei plebiscytu. Dr. Pelc natomiast przyznaje, że Czesi co do plebiscytu mieli silne zastrzeżenia. Za straconą dla siebie pozycję uważali powiat cieszyński, mieli też obawy co do Niemców w powiecie bielskim, a najwrażliwszym dla nich punktem była kolej koszycko-bogumińska, wzdłuż której znajdowały się najsilniejsze pozycje polskie. Na zewnątrz tych obaw nie okazywano, lecz zawsze i wszędzie — jak przyznaje dr. Pelc — mówiono tylko o plebiscycie a ślązaków i Niemców ludzono, że na żadne dzielenie kraju Czesi się nie zgodzą.

Odważyć się na plebiscyt, czy nie — był to dylemat dla Czechów trudny do rozwiązania. Przeważały obawy i obawy te były bardzo uzasadnione. Niestety bano się plebiscytu i po stronie Polski. W takiej sytuacji musiało dojść do arbitrażu i to w chwili dla nas najbardziej niekorzystnej, bo w czasie odwrotu wojsk naszych z pod Kijowa. Co do arbitrażu tego w owym czasie mogli być Czesi uspokojeni, gdyż przed wyjazdem swym z Cieszyna p. Manneville w rozmowie prywatnej z dr. Pelcem dał mu do zrozumienia, że w rozstrzygnięciu o kwestji cieszyńskiej będą brane pod uwagę nie tylko względy narodowe, ale i względy gospodar-

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie, jakie kiedyś było...

Niedawno zawiązało się w Bielsku z inicjatywy rządowej «Towarzystwo miłośników miasta Bielska», które, licząc się z potrzebami chwili, ma równocześnie dążyć do «uwydatnienia walorów historycznych» tego miasta. Pominając już «walory historyczne», to wogóle historia Bielska leży odłogiem, a poza tendencyjnymi publikacjami historyków rodzimych w miejscowej prasie niemieckiej, jakoś nikt dotąd nie zabrał się do tak pozytywnej, lecz mniej produktywniej pracy i napisał historję miasta. Tego miasta lub miasteczka, które już w przeszłości należało do najbardziej uprzywilejowanych placówek przemysłowych Ziemi Cieszyńskiej i które także i w wolnej Polsce posiada tak przez uroczę położenie, jak i przez nieustającą przedsiębiorczość łącznie z pracowitością większości obywateli — wszystkie dane do naj, lepszego rozwoju; byleby się tylko wyzbyło obcych i niepotrzebnych naleciałości...

Po przeszło ćwierćwiekiem przeżyciu w tem miasteczku, tu na podnóżu prześlicznego Beskidzia próbuję nakreślić kilka szkiców z przeszłości Bielska, które opieram na wynikach długoletnich zbiorów i czerpań z źródeł historycznych na miejscu, jako też i w kraju i centrach zagranicznych. Zapocznym więc pod

nagłówkiem «Bielsko Śląskie, jakie kiedyś było...» i tu najprzód naprowadzam podanie o powstaniu miasta, jak sobie to lud tubylczy od jednego do drugiego pokolenia w spuściznie opowiada i które posiada, jak zwykle, tło realne i tylko obarwione lub urozmaicone legendą.

Tak też i o Bielsku głośzą, że za niepamiętnych czasów, kiedy to tam, gdzie dziś około imponującego zamku księcia Sułkowskiego rozlega się miasto z kilku setkami kominów przedsiębiorstw fabrycznych i tętni życie rozmaitych gałęzi przemysłu, — były jeszcze dziewicze lasy, to nad bystrą rzeką górską i wzgórzu zamkowym w tych lasach przebywała zgraja rozbójników i rabusiów, która tu sobie w sposób rycerzy-rozbójników wybudowała swoją twierdzę i była zabezpieczoną przed ręką sprawiedliwości. Czyny i występki tego zbójnickiego towarzystwa były zczasem tak zuchwale i przejmowały trwożą nie tylko podróżujących kupców wzdłuż rzek Wisły i Soły, lecz dokuczały także mieszkańcom oddalonych i już istniejących miast i osad nie tylko ziem cieszyńskiej i pszczyńskiej, jako też i sąsiadujących ziem oświęcimskich, zatorskich i żywieckich. To spowodowało, że urządzone przez króla Bolesława Chrobrego kasztelanje, wzgl. tychże załogi postanowiły po odpowiednim porozumieniu tę zgraję rozbójników w samej twierdzy zaczepić i na zawsze unieszkodliwić. Wyprawa więc udała. Rabusiów zwyciężono i schwytano, a według prawa «silniejszego» w

zaś gniazdo tych opryszków, które spowodowało twierdzę zbójckiej powieszono. Same wały dużo goryczy i gniewu poszkodowanych, zostało raz na zawsze zburzone.

Mijały dziesiątki lat po tym samosądzie a niwy śląskie się coraz więcej zaludniały. Tam, gdzie pozostały gruzy twierdzy zbójców i o której linicy po jarmarkach miejskich śpiewali, opowiadano sobie, że to jest miejsce gniewu i goryczy, gdzie duchy zbójców i ich ofiar w letnich porach nocnych wyprawiają swoje igrzyska i chichotają «bilis-bilis», co znaczy w języku łacińskim tyle, co «złość» — «gorycz».

Ponieważ początki literatury łacińskiej w kraju i też wogóle literatury przypadają już na koniec X-go wieku, a one wówczas stanowiły krótkie i luźne uwagi o wypadkach historycznych — pisane przez cudzoziemskich księży — zaś te notatki uległy zniszczeniu i tylko pokolenia zachowały tychże treść w pamięci, to też należy to przypisać takiej okoliczności, że w kraju utrzymały się pewne wyrazy i nazwy pochodzenia łacińskiego.

Będzie to i z słówkiem «bilis», z którego później powstała nazwa «Bilis», a w języku niemieckim «B-i-l-i-tz», a z tego polska nazwa «Bielsk-o». Trudno bowiem wykazywać, że miasteczko, powstałe najpóźniej w XII stuleciu, ma wyprowadzać swoją nazwę od «bieleńia» płótna, skoro tę sztukę dopiero nasi przodkowie wynaleźli w późniejszym średniowieczu. (C. d. na 4. str.)

cze i t. d., czyli, że rzecz będzie rozpatrywana z punktu widzenia czeskiego.

W przeddzień tego niekorzystnego załatwienia sprawy, po stronie polskiej zaczęto się zastanawiać, czyby nie zdecydować się na plebiscyt. I pojawił się w tym sensie artykuł w »Gwiazdce Cieszyńskiej«. Było to już jednak za późno. Dr. Pelc, wspominając o tem, zaznacza: »Gdyby ten głos (był to głos ks. Londzina) ozwał się miesiąc przedtem, to kto wie, jakby wypadł los Cieszyńskiego«.

Los Cieszyńskiego niestety rozstrzygnął się katastrofalnie dla nas, a główną przyczyną było to, że po stronie naszej kierowniczą rolę grała Rada Narodowa, ciało wielogłowe, niezdolne do żadnej decyzji. W dziejach zaś całej walki o Śląsk Cieszyński można skonstatować rzecz jedną, że Czesi w szczęśliwej jakiejś intuicji jeszcze w czasach przedwojennych nastawili odpowiednio swą politykę, jakby widzieli, że walka o Cieszyńskie rozstrzygnie się między nimi a Polakami. U nas natomiast naszej polityki było zwrócone w silniejszym stopniu przeciw Niemcom, aniżeli przeciw Czechom. Trzeba było nam iść na Frydek i utwierdzić się w rewirze węglowym i najpierw zakładać gimnazjum polskie w Orłowej, a potem dopiero w Cieszynie. U nas działało się natomiast i byliśmy wciąż wypierani ku wschodowi, aż w ostatecznym rezultacie zepchnięci zostaliśmy na wschodnią stronę Olzy.

W. Z.

Konjunktura zbytu towarów bielskich.

LEKKIE OŻYWIEŃIE W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM.

W tkaninach wełnianych obroty ożyły się nieco; zauważyć się daje napływ kupców w związku z zakupami towarów na zbliżający się sezon letni. Poszukiwane są tkaniny płaszczowe męskie i damskie tkaniny modne, przyczem bogate kolekcje tkanin dają możność wyszukania towarów, odpowiadających smakowi klienteli.

W roku bieżącym sezon sprzedaży towarów letnich spóźnił się nieco i liczyć się należy, iż poważna część obrotów przypadnie na miesiąc marzec, na okres bezpośrednio przed świętami wielkanocnymi. Również w tym czasie liczyć się należy z silniejszym zainteresowaniem się konsumentów towarami letnimi.

Ś. p. dr. Jan Rostek

W Wielki Czwartek rano o godz. 7.30 zmarł w Katowicach nagle po ataku sercowym ś. p. dr. Józef Rostek, długoletni naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, kawaler orderu »Polonia Restituta«.

Niech Mu Ziemia Śląska, dla której pracował całe życie — lekka będzie. N. o. w p!

Lecz wracając do naszego podania, słyszymy dalej, że zalesione rumowisko zbójcekiej twierdzy odkrył pewnego dnia na polowaniu książę cieszyński Kazimierz I i zachęcony odpowiednim położeniem, postanowił na tych ruinach byłego grodu zbójców i rabusiów zbudować własny zamek dla celów myśliwskich. Miała ta budowa poprzednio zapewnić księciu i jego otoczeniu schronisko przed słą i burzami. Kiedy jednak to przedsięwzięcie księcia zostało niezadługo wykonane, a na omawianym miejscu wznosił się na nowo zamek dla lepszych, jak poprzednio kiedyś, celów, to książę cieszyński zdecydował się obrąć go za swoją rezydencją letnią.

Lecz książę życzył sobie ustalić pamięć zmienionej przeszłości i polecił wymalować na jednym z murów zamkowych postać herszta czy rycerza-rozbójnika, który to obraz miał się utrzymywać aż do 1788 roku, w którym przy rozbudowie zamku zatarty został. Jeden z większych kamieni fundamentowych w piwnicach zamku miał jeszcze w roku 1835 wykazywać liczbę roku »1006«.

Około zamku wybudował książę dla swojej służby kilka chat, co spowodowało, że z Cieszyna nietylko służba księcia, lecz także kilku rzemieślników przeniosło się w pobliże rezydencji letniej ukochanego księcia, a będąc już przez niego uprzywilejowanym stanem, tu położyło warunki do założenia miasteczka »Bilis«, czyli »Bielis«, z późniejszą nazwą »Bielsko« albo »Bielsko«.

Takby to z miejsca »gniewu« i »goryczy«, któremu zgraja rabusiów i wyrzutek społec-

Patrjotyzm za... pieniądze.

W najkrytyczniejszej dla Państwa chwili pewna część prasy musiała być opłacana.

W głośnej sprawie niekontrolowanych wydatków Naczelnego Dowództwa w roku 1920 »Myśl Niepodległa« (Nr. 963) przypomina, że już w Nr. 519 »Myśli Niepodległej« z dnia 25 września 1920 roku ukazał się artykuł p. t. »Sprawa kupowania prasy«, w którym czytaliśmy, co następuje:

»Stawiono zarzut Biuru prasowemu Naczelnego dowództwa, na którego czele stoi kapitan Brandowski, że pod pozorami propagandy w wojsku i do pewnego stopnia istotnie w celach propagandy na froncie swego kierunku polityczno-partynego kupowało od pewnych redakcji olbrzymie ilości egzemplarzy, które to redakcje wzamian za to jakoby wielbić miały pewne osoby polityczne i ich polityczne czyny, inne zaś osobistości systematycznie czerniły i opluwały, a zasługi ich sprowadzały do zera. W ten sposób na tego rodzaju prasę, która nawet w mnóstwie wypadków nie mogła dochodzić do frontu choćby ze względu na trudności komunikacyjne, wydano w ciągu jednego miesiąca lipca siedemnaście milionów marek, a na pisma niewiadome dodatkowo blisko osiemset tysięcy marek, gdy, jak wyrachowano, za tę cenę można było nabyć obuwie dla

trzydziestu pięciu tysięcy żołnierzy, których niekiedy nawet na ulicach Warszawy widywaliśmy boso.

»Z ogłoszonych cyfr dowiedzieliśmy się, że w ciągu lipca pisma lewicowe otrzymały formą zakupu egzemplarzy następujące zasiłki:

Redakcja »Kurjera Porannego« i »Więczornego« M. 265.000.
Redakcja »Narodu« 211.000 M.
» » » »Kurjera Polskiego« 1337.95 M.
» » » »Warszawskie Słowo 48.187 M.
» » » »Rządu i Wojska« 44.820 M.
» » » »Robotnika« 40.500.
» » » »Świata« 38.400 M.
» » » »Wyzwolenia« 4.000 M.
» » » »Szczutka« 2.127 M.

Przytoczywszy swe uwagi z przed dziesięciu laty i powyższy pouczający wykaz, dodaje dziś do tego »Myśl Niepodległa« następujące komentarze:

»W sierpniu, kiedy sprawa Biura prasowego nabrała rozgłosu, nabyto kilkakrotnie dla zachowania pozorów po kilkadziesiąt egzemplarzy innych pism. Jednakowoż lwią część funduszów, jak widać z przytoczonego wyżej spisu, wbrew temu, co słyszał generał Haller, nie na »podniesienie ducha w społeczeństwie«, lecz na zasilanie organów uprzywilejowanych. Niektóre z tych pism, jak np. »Naród«, protoplasta dzisiejszego »Głosu Prawdy«, cieszyły się nader małą poczytnością i po wojnie, nie mogąc się utrzymać o własnych siłach, wogóle przestały wychodzić. »Rząd i Wojsko« zajmowało się nietyle propagandą idei rządu i idei wojska, co odsmarzaniem przedawnionych sporów »orientacyjnych« z epoki wojny światowej. »Wyzwolenie« podlegało chłopów na ziemiach i w tym właśnie czasie, kiedy wojska nasze cofnęły się na przedpoła Warszawy, wzywało właścicieli garwolińskich to tworenia straż, mającej uniemożliwić właścicielom majątków, uciekającym przed bolszewikami, wywóz zboża i inwentarza. Załatwiano porachunki z generałem Hallerem. Nie oszczędzono przytyków generałowi Weygandowi. I tak dalej.

Słowem, kredyty, udzielone na propagandę obrony narodowej, wbrew intencjom generała Hallera dostały się partynictwu, piekącemu przy ogniu patrjotyzmu, ożywającego Sztab generalny — własną pieczę. I właśnie ta prasa, która przy każdej sposobności wołała: »Na stos rzuciliśmy swój życia los«! — nie umiała pracować dla ojczyzny bez kiepsko zamaskowanego datku...

Prawda o funduszu dyspozycyjnym.

Jak wyglądają skreślenia sejmowe?

Pisze się wiele o skreśleniu przez Sejm funduszy dyspozycyjnych i pojawiają się odezwy, by skreślone miliony zbierać drogą składek publicznych, aby w ten sposób zawstydzić Sejm. Specjalną obrazą jest naruszenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych.

Tym, kórzy krytycznie oceniają zagadnienia państwowe, podajemy do wiadomości, że fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosi:

w roku 1924 — 3,132.431 zł;

(łącznie z »różnymi wydatkami«)

w roku 1925 — 3,568.000 zł;

w roku 1926 — 3,895.000 zł;

w roku 1927-8 — 6,000.000 zł;

w roku 1928-9 — 6,093.000 zł;

wreszcie w roku 1929-30 — 8,090.000 zł.

Sejm i Senat zmniejszył tę ostatnią pozycję do wysokości budżetu na r. 1928-29.

Ogółem fundusze dyspozycyjne we wszystkich ministerstwach wynosiły w tym czasie:

1924 6.301.233 zł,

1925 10.012.800 zł,

1926 12,501.690 zł,

1927-8 18,395.430 zł,

1928-9 23,718.600 zł,

1929-30 26,900.000 zł.

Cyfy te mówią same za siebie, oczywiście nie do entuzjastów. Prócz tego istnieją jeszcze liczne fundusze reprezentacyjne, bądź jawne, bądź ukryte.

DOBRA RADA.

Pewien dowcipny Francuz ogłosił w dziennikach, iż gotów jest zakomunikować każdemu »tajemnicę, przynoszącą dziennie 30 franków doходу« i żąda za to przysłania 2 franków pocztą.

Ci, którzy się dali złapać, otrzymali następującą odpowiedź: — Rób pan tak, jak ja!

Narazie w przemyśle wykończoną jest produkcja letnia na rynek wewnętrzny, tudzież przedsiębiorstwa przemysłowe zajęte są ekspedycją przesyłek eksportowych na rynki bliższe.

Wywóz w miesiącu lutym był znacznie słabszy, niż w miesiącu styczniu b. r., który określić można jako rekordowy, biorąc pod uwagę okres czasu po r. 1925-26. Wywóz tkanin wełnianych w styczniu b. r. w porównaniu z tymże miesiącem r. 1928 i 1927 wynosił: tkaniny wełniane: styczeń 1929 r. 56.254 kg, wartości 3,093.444 zł; styczeń 1927 r. 30.378 kg, wartości 1,654.575 zł.

Również zauważyć się daje w styczniu wzrost wywozu tkanin półwełnianych. Zmienia się również kierunek eksportu tkanin wełnianych, który zależy od konjunktury na rynkach światowych, oraz specjalnych warunków dla zbytu wyrobów polskich. Zmniejsza się wywóz na Bałkany i do krajów środkowej Europy, — wzrasta do krajów północnych oraz zamorskich. Konjunktura w zbycie towarów wełnianych jest nadal niezbyt korzystna, przy niskich cenach, przejawia się tendencja do udzielania coraz dłuższych terminów płatności.

Stąd zapotrzebowanie tanich kapitałów obrotowych w eksporcie jest coraz większe.

— Chroncie Wasze dzieci przed okularami! Dajcie im dla ich prac szkolnych dużo dobrego i jasnego światła!

czeństwa dała to piętno, stało się miasteczko z obywatelami, posiadającymi wszelkie cnoty obywatelskie, co, daj Boże, miałyby mieć i dzisiaj miejsce. Są jednak złośliwi ludzie, którzy powołują się na starego i mądrego rabina Ben Akibę i jego twierdzenie: »Już pod słońkiem wszystko było i — historia się znowu powtarza« — a głoszą, że i tu dziś, w tysiąc lat później, między obywatelami tego miasta należący można było następców tych poprzedników, których kiedyś na gruzach pierwotnej twierdzy — powieszono. Nie łatwo tych złośników upokorzyć, skoro obecnie — w czasie teraźniejszego postępu, radja i wynalazków chemicznych nawet wszelkie cnoty ludożercze potrafi się bynajmniej w mistrzowski sposób maskować i, rozumie się, także i ukrywać...

Podanie to ma tę ujemną stronę, że oprócz o założeniu grodu zamkowego i miasta, nie głośi także o założeniu kościoła miejskiego. Spowodowało to, że prawie wszyscy dotychczasowi badacze przeszłości Bielska dochodzą do wniosku, że miasto to dopiero później powstało obok już istniejącej osady i miejscowości »Stare Bielsko« i w języku niemieckim zwanej »Alt-Bielitz«. — Tu bowiem znajdujemy się kościółek, uważany jako najstarszy w Księstwie Cieszyńskim, w tyłu gotyckim wybudowany. Odkryto w tymże również napis »Meado fundavit anno 1135« i z tego przypuszczają się, że wnet po zaprowadzeniu chrześcijaństwa na ziemiach śląskich ta osada uzyskała uprzywilejowanie parafii, a kościółek starobielski, jeśli już nie z jedenastego, to napewno z dwunastego wieku pochodzi. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Osobiste.** Pan Jan Schneider, aplikant tut. Sądu okręgowego złożył w tych dniach w Sądzie apelacyjnym w Katowicach egzamin sędziowski (z odnaczeniem).

— **Pogrzeb ś. p. Zosi Kubiszówny.** W ub. poniedziałek odprowadzono w Cieszynie na spoczynek wieczny zwłoki ś. p. Siostry Diakonisy Zosi Kubiszówny.

Pogrzeb zamienił się w ujmującą manifestację żalu licznych rzesz polskiego społeczeństwa w Cieszynie, które oddało Zmarłej ostatnią żalobną posługę. Ś. p. Zosia Kubiszówna, poświęciwszy całe swe młode życie skromnej, a pełnej ofiarności pracy religijno-humanitarnej, pozostawiła po sobie zarówno wśród swej rodziny, jak i wśród rzesz, znających ujmujący żywot Zmarłej uczucia pełne głębokiego i szczerzego żalu. Niechaj rodzinna ziemia utrudzonej ofiarną pracą, skromnej Pracownicy na niwie służby Bożej i społecznej — lekką będzie.

— **Przesadna oszczędność w oświetlaniu miasta.** Z kół czytelników dochodzą nas często skargi na niedostateczne oświetlenie ulic naszego miasta. Oszczędność pod tym względem dochodzi aż do przesady. Cierpią na tem mieszkańcy i zewnętrzny wygląd miasta.

Jak wiadomo, miasto nasze korzysta z bardzo taniego prądu elektrycznego (najtańszego w całym Województwie), tak, że nieco lepsze oświetlenie ulic nie sprawiałoby nadmiernych kosztów.

— **Rozwój Tow. Teatru Polskiego.** Towarzystwo Teatru Polskiego liczy obecnie 280 członków zwyczajnych i 72 członków założycieli. W ostatnich czasach przystąpiło do Towarzystwa 45 członków ze Straży Granicznej, 31 członków ze Straży Więziennej i około 40 członków z Komisarjatu Policji Wojewódzkiej. W Panom: Komendantowi Pow. Policji p. Krzystkowi, podkomisarzowi Pol. Wojew. p. Pałacowskiemu, naczelnikowi więzienia p. Bełtowskiemu i komisarzowi Straży Granicznej p. Krogulskiemu, którzy zjednali dla Towarzystwa tak poważną ilość członków, składa Zarząd Towarzystwa tą drogą wyrazy podziękowania.

— **Dary na M. S.** Na cele Macierzy Szkolnej w Cieszynie złożyli jako dary: firma Brown Boveri 150 zł, p. inż. Rusz 25 zł, p. inż. Kolaček 5 zł, p. prof. Berger 30 zł, za które Zarząd Koła składa serdeczne podziękowanie.

— **Użycie broni przez Straż Graniczną.** W dniu 21. b. m. na granicy w Puńcowie użył podoficer Straży Granicznej broni białej, raniąc lekko w lewą rękę mieszkańca wsi Puńców Walkarza, który wzbraniał się poddać rewizji osobistej i znieważał pełniącego służbę podoficera. Po wypadku, już gdy Walkarz rzucił się do ucieczki, oddano do niego strzał z karabinu — lecz bezskutecznie.

— **Rewizje za przemyconym towarem w Skoczowie.** W dniu 22. b. m. przeprowadziła Straż Graniczna w Skoczowie dwie rewizje domowe, a to u Eugenji Stranderli i Emilji Kobieli. Znalaziono kilka par trzewików, przemyconych z Czechosłowacji.

— **Wieczorek Macierzy Szkol.** Koło M. S. w Pastwiskach urządza w poniedział. wielkanocny w sali p. Neumannówny wieczorek. Program: 1. Chór mieszań. 2. Farsa w 1 akcie Zahajkiewiczza pt. »To polityka«. 3. Farsa w 1 akcie Raorta p. t. »Generalna próba«. 4. Chór żeński. Początek o godz. 6. wieczorem. Po wieczorku zabawa towarzyska. Prosimy wszystkich sympatyków o pewne i liczne przybycie.

— **Bata kupuje zamek żliński?** W tych dniach obieżyła prasę wiadomość, jakoby Tomasz Bata kupił od dr. Haupta-Bouchenrode zamek żliński z parkiem. W rzeczywistości zamek ten i park, leżący między starym Żlinem a nowymi dzielnicami Bati, kupuje gmina Żlin, chcąc założyć na tem miejscu ogrody publiczne i skutecznie w ten sposób swój plan rozbudowy Żlina, jako miasta-ogrodu.

Firma Bata popiera uskutecznienie tego planu, poświęcając 1 milion Kcz i darując swoją parcelę, leżącą przed fabryką i znajdującą się między parkiem zamkowym a nowymi szkołami. Wieści, jakoby Bata kupował zamek żliński dla swych celów, są zmyślane, natomiast — skutkiem zakupu prywatnego majątku przez gminę stanie się on przystępnym dla wszystkich.

— **Wzruszony do głębi oznakami sympatji, okazaniem mi na pożegnalnej wieczornicy przez niespodziewanie wielką ilość tak z kół inteligencji, jak również i robotniczych, składam na tej drodze wszystkim tym, którzy zaszczytli mnie swem przybyciem, jak najszczerze podziękowania i zapewnienia, że pozostaną mi zawsze w serdecznej pamięci.**

(L. 118.)

DR. FRENSTACKY.

Członkom i sympatykom niżej podpisanych organizacyj składamy tą drogą z serca płynące życzenia

„WESOLYCH ŚWIĄT“

Zarząd Główny Narodowego Związku Robotniczego im. ks. St. Stojałowskiego w Bielsku.

Sekretarz: Prezes:
(—) Wład. Micorek. (—) Wład. Konior.
Sekretarz Generalny:
(—) Edward Zajaczek.

Zarządy Związków Zawod. »Praca Polska«
(—) Wala. (—) Ciężki. (—) Kolonko.

— **Z działalności Koła M. S.** Ostatnie Walne Zebranie Macierzy Szkolnej, Koło w Bielsku, odbyło się przy udziale 98 członków. Praca Macierzy skierowaną była w roku sprawozdawczym w kierunku zjednywania nowych członków, rozszerzania biblioteki, organizowania odczytów, inicjowania obchodów narodowych, okolicznościowych oraz rocznic sławnych mężów, wreszcie utrzymania szkoły zawodowej żeńskiej i prowadzenia kursów dla analfabetów wojskowych. Zarząd Macierzy Szkolnej wywiązał się z tych zadań znakomicie. Członków liczy Koło w Bielsku 310, biblioteka liczy przeszło 3000 dzieł, a przeczytano 12.800 dzieł. Największą troską dla Macierzy stanowiło utrzymanie założonej w roku 1926 Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Założona szkoła w skromnych rozmiarach rozwija się bardzo pomyślnie, a frekwencja uczennic wzrasta z roku na rok. Grono nauczycielskie liczy 21 osób. Macierz Szkolna prowadzi intensywną pracę i propagandę na rzecz szkoły i troszczy się o wyrobienie samodzielności i poczucia obowiązków u uczennic. Utrzymanie szkoły w roku szkolnym sprawozdawczym wynosiło 63.772.78 zł, na co złożyły się subwencje Ministerstwa W. R. i O. P. oraz subwencje Województwa Śląskiego, wreszcie opłaty szkolne. Poza tem udzielił Magistrat miasta Bielska bez płatnie lokalów szkolnych, Magistrat miasta Białej udzielił subwencji w wysokości 200 zł i Rada Powiatowa miasta Białej również 200 zł. Poza tem okoliczni wielkorolni ofiarowali dary na rzecz kuchni szkolnej, a miejscowi przemysłowcy subwencje na pomoce naukowe. Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi przeprowadzono wybory nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: dr. Bartłomiej Gofron, dr. Jakób Rodwin, naczelnik Stanisław Targ, dyr. Henryk Mackiewicz, prof. Zygmunt Lubertowicz, prof. Antoni Nikiel, prof. Kłęczar Franciszek, prof. Stanisław Stefański, dyr. Stefan Zajaczek, sekretarz Aleksander Hatlas, ks. major Antoni Miodoński, dyr. Franciszek Obrzut, nauczyciel Teodor Sadlik, nauczycielka Marta Wránówna i Stanisław Baczyński.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: starosta dr. Józef Duda, dyr. inż. Jerzy Stonawski i dyr. Jan Szajter, wiceburmistrz m. Bielska.

— **Ceny chleba w Bielsku.** Magistrat miasta Bielska podaje do powszechnej wiadomości, że w mieście Bielsku obowiązują od dnia 26. b. m. następujące ceny chleba: 1 kg chleba żytniego 70-proc. — 53 gr, 1 kg chleba razowego — 48 gr.

— **Bielska kronika policyjna.** Nycz Karol z Jasienicy doniósł, że skradziono mu rower, wartości 80 zł. Sprawca dotychczas nieznany. Batnowski Oskar z Bielska, ul. Głowackiego, znalazł 1 m. jedwabiu. Można go odebrać w Dyrekcji Policji. Znalaziono portfel, w którym znajdowały się 2 złotych, pierścienie ślubne i pewna ilość drobnej gotówki. W Dyrekcji Policji w Bielsku jest do odebrania jedna damska skórzana torebka brunatnego koloru.

— **Sanacyjne rugi.** Inż. Szczepaniec, zarządca lasów i wójt w Kamesznicy, znany działacz piastowcowy, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Bystrej, w pow. Makowskim.

Przeniesienie to wywołało prawdziwą sensację i rzuca ponure światło na obecnie panującą stosunki, gdzie ludzie pracy społecznej są prześladowani a miernoty umysłowe i typowi »zjadacze chleba« siedzą w spokoju i są wyróżniani. Nie atakujemy w danym wypadku Dyrekcji Lasów Arcyksiążęcych, bo ta stała się tylko wykonawczynią »miarodajnego« polecenia, czyli tak zwanego »Wind von oben«.

— **Chciał bupić bułek za cudze dolary.** Niejaki J. Janik z Szopienic »skorzystawszy«

ROWERY „VICTORIA“

i inne — pierwszorzędne marki

Maszyny do szycia
z długoletnią gwarancją
Gramofony
krajowe i zagraniczne
Płyty gramofonowe
najnowsze nagrania

poleca na dogodnych warunkach

Władysław Strzałkowski

Biesko — Zamkowa 2

EBECO Sp. z ogr. por.

Katowice, ulica 3-go Maja 34.

z jarmarku w Żywcu, chciał sobie kupić bułek u piekarza p. Molińskiego, jednak omylił się i sięgnął ręką w cudzą kieszeń, wyciągając dolary jednemu z gospodarzy, co mu się nie udało, bo przyłapała go policja. Nie pomogła mu sztuczka upuszczenia notesu z dolarami na ziemię. J. został aresztowany i zasądzony na 6 tygodni więzienia.

— **Pechowy występ p. Icka.** Icek Golderbek z Częstochowy został aresztowany za usiłowaną kradzież kieszonkową. — Jakoś w Żywcu doliniarzom nie wiedzie się.

— **Na wyjazd do Francji.** Dnia 2 kwietnia 1929 w Kalwarji zebrzydowskiej i dnia 3 kwietnia 1929 w Żywcu odbędzie się rekrutacja kobiet do doju krów i prac rolnych, szwajcarów do krów, kilku ogrodników, górników samotnych i z rodzinami do kopalni węgla i rudy żelaznej, robotników kopalnianych, ciągnaczy drutu, tokarzy oraz nitowników rewolwerowych, reflektujących na wyjazd do Francji. Górnicy i pomoc górnicza przyjmowani będą nieograniczenie. Do rekrutacji należy przedstawić: 1. dowód osobisty z fotografią, wystawiony przez Urząd gminny, 2. świadectwo przynależności, 3. świadectwo moralności, 4. metrykę urodzenia lub ślubu (wyciąg) 5. książeczkę wojskową dla mężczyzn w wieku od lat 23 do 40, 6. zezwolenie P. K. U. dla mężczyzn w wieku przed i poborowym, t. j. od lat 18 do 23, a także dla tych mężczyzn starszych, którzy w książeczkach wojskowych nie posiadają wyraźnie zaznaczonego przeniesienia do rezerwy, 7. małoletni muszą posiadać pisemne zezwolenie rodziców (opiekunów), potwierdzone przez Urząd gminny, 8. mężatki, zezwolenie męża, potwierdzone przez Urząd gminny, 9. świadectwa pracy.

U Kierownictwa Szkoły Powszechnej w Kozach są do odebrania trzy

znalezione obligacje

premijowej pożyczki dolarowej.

Pracownia Obuwia
Ortopedycznego

J. Miodońskiego

w Białej, Rynek 6

poleca obuwie wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

Nasze specjalności: **Cieszyńska gorzka marka „Wojko“**

Jarzębinka
Eccau lodowy
Rokoko

Nasze specjalności: **Ambrozja Oranżada**
Ambrozja Cytrynada
Sok malinowy

M. FASAL, Cieszyn

Rok zał. 1868. Rok zał. 1868.

WIOSNA!! WIOSNA!!

Fabryczny Skład

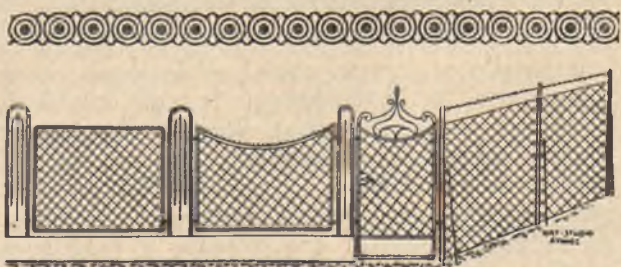
sukna, kamgaru i oryg. angielsk. szewiotu

Wojciech Kołodziej

Biała, ul. 11-go Listopada l. 21, tel. 2221.
Wielki wybór resztek po bardzo przystępnych cenach.

WIOSNA!! WIOSNA!!

TYSIĄCE SZOFERÓW ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. Wpisy codzinnie. — Prawo jazdy zapewnione.



Kompletne ogrodzenia siatkowe

budynków, ogrodów i t. p., bramy i bramki wjazdowe, od zwykłych do najzodobniejszych.

T. GÓRNY, Fabryka siatek drucianych, Żywiec, Pietrzykowice.

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. — Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

Świąteczna sprzedaż

szkła, porcelany, lamp, lusterek i obrazów najtaniej u

HUGONA BUDILA, szklarza w Białej, ul. Główna l. 30.

Architekt i Budowniczy

Józef Kozieł

BIELSKO, ul. Matejki 8, obok dworca, Tel. 1192

Budowa gmachów publicznych, domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych i t. p. — Konstrukcje żelazo-betonowe i betonowe. — Projekty i kosztorysy.

Czy Polska potrzebuje zagranicznych środków do prania?

Corocznie idą na to 4-6 milionów złotych zagranicę, a w kraju jest 166 000 głodnych bezrobotnych. Zwodzone krzykliwą reklamą, kupują liczne gospodynie domu zagraniczne środki do prania, których cena wskutek wysokich cel, kosztów reklamy i opakowania jest zbyt wyczerpana: a przecież nie otrzymają nic innego, jak zwykajne mydło w innej formie często nawet mieszane z sodą itd. Oszczędzajcie swe pieniądze, Szanowne Panie! Idźcie za przykładem niezliczonych doświadczonych gospodyń domu i żądajcie jedynie to czyste, dobre i tanie mydło „Kollontay z pralka” (subtelnie perfumowane i zawierające glicerynę)! Wówczas zaoszczędzicie sobie pieniądze za zbyteczne clo i opakowanie, a mimo to otrzymacie towar daleko lepszy po cenie znacznie niższej i temsamem pomożecie bezrobotnym.

Mydło **KOLLONTAY**

z pralka

Zastępca na Śląsk Cieszyński: E. Mandel, Cieszyn, ul. Niemiecka 22. Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Serdeczne życzenia

„WESOŁYCH ŚWIĄT“

składa Szan. Klientom

Alfred Geyer
Biała.

1.000 do 1.500 zł

może każdy agent zarobić sprzedażą obligacji, zamówień portretowych i innych artykułów. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Agencja Handlowa i Handel towarów mieszanych Walenty Lubanski, Oświęcim, ul. Zatorska. — Na odpowiedź znaczek załączyć.

Serdeczne życzenia

„WESOŁYCH ŚWIĄT“

składa P. T. Klientom

S. GAŁUSZKA,

Handel towarów kolonialnych w Żywcu.

Bolesław Wiśnicki

skład mebli oraz własna stolarnia

BIAŁA. Rynek Nr. 7.

poleca: jadalnie, sypialnie i inne meble w różnych cenach.

WYROBY FABRYKI PERFUM DRALLE'go

rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej.

WODA BRZOZOWA DRALLEGO
MYDŁO TOALETOWE DRALLEGO
PERFUMY DRALLEGO
WODA KWIATOWA DRALLEGO
WODA KOLONSKA DRALLEGO
PERFUMY „ILLUSION” BEZ ALKOHOLU DRALLEGO

Wykorzystajcie 50% zniżkę ceny za prąd do gospodarstwa domowego.

Każda gospodyni, która dba o oszczędność, czystość i wygodę, używa bezwzględnie aparaty elektryczne.

Żelazka, imbryczki, rondelki, kuchenki, piecyki, odkurzacze, froterki itd. dostarcza abonentom elektrowni na długoterminowe spłaty miesięczne

Elektrownia Okręgowa m. Cieszyna.

JÜTTNER & BOLEK

tartak i stolarnia

BIELSKO, ul. Blichowa 74.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące
i dostarcza wszelkie materiały tarte.

Handel Materiałów Budowlanych BOL. BIELEWICZA w ŻYWCU, ul. Kościuszki 124.

Poleca wszelkie materiały budowlane,
jak: cegłę maszynową, ręczną i szamo-
tową; dachówkę paloną, cementową i
eternit; wapno zwyczajne i hydrauliczne;
cement, papę, papę izolacyjną i »Kolibit«,
asfalt, gwoździe, żelazo betonowe, kafle,
: : rury kamionkowe, dreny, trzcinę. : :

CENY UMIARKOWANE!

Warunki płatności bardzo dogodne.

Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha, Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierw-
szorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go



po cenach umiarkowanych.



Arcyksiążęcy Browar

założony w roku 1856

w Żywcu

założony w roku 1856



poleca swoje piwa:

„ZDRÓJ“, „MARCOWE“, „PORTER“
I „ALE“.

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wiel-
kim zbytem w całej Polsce a nawet zagranicą.

Jako specjalność wyrabia browar piwo „PORTER“,
uznane przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekon-
walescentów, a przewyższające swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne
wyroby krajowe i zagraniczne.



Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.



Na okręg cieszyński Arcyksiążęcy Browar zastępstwo swoje posiada w Skoczowie.

Każda Pani Domu lubi je i jest z ich czynności zadowolona, gdyż

Aparaty Gazowe

ułatwiają jej prace domowe. — Kuchnia bez dymu, sadzy, popiołu i pyłu, pokoje przyjemnie ogrzewane. W krótkim czasie gotowa kąpiel o życzzonej temperaturze.

Porad i wyjaśnień udziela:

Gazownia Miejska Bielsko.

Krosna Schwab'ego

(Krosna Korbowe Systemu Georg Schwabe)

Dla sukna, bukskimów, materjałów konfekcyjnych damskich i męskich, kołder, tkanin meblowych, dywanów i t. d.

Fabryka maszyn i odlewnia

Georg Schwabe w Bielsku.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe

Sp. Akc.

w CIESZYNIE

z Browaru Zamkowego
w Cieszynie

wyborowe piwa

„ZDRÓJ ZAMKOWY“

Eksportowe oraz Porter.

Odznaczone Złotym Medalem!

polecają

z Fabryki Likierów
w Błogocicach

znane o wytwornym smaku likiery: **Curacao triple sec., Griotte, Abricotine** i inne, oraz wódki: **Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodzoną.**

UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwójnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Znawcy i smakosze piją tylko piwo

z Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu

„ZDRÓJ ŻYWIECKI“

MARCOWE, PORTER I ALE.

Jako specjalne piwo wyrabia Arcyksiążęcy Browar w Żywcu PORTER, polecany przez lekarzy dla rekonwalescentów i osłabionych, jako doskonały środek odżywczy.

W. OHRZAL

Parowa Fabryka Wódek

G. Śląsk. **Rydułtowy** Tel. 105.

poleca pierwszorzędne likiery, rumy,
araki i koniaki oraz wina.

Nagrodzone wielu odznaczeniami!

Śląski Bank Eskontowy S. A.
Centrala w Bielsku

Filje: Warszawa, Kraków, Cieszyn i Skoczów.

Dział towarowy w Bielsku.

Hurtowna sprzedaż węgla, wapna i cementu.

Zamówienia na detaliczną dostawę węgla i drzewa przyjmuje:

a) **Składnica Śląskiego Banku Eskontowego, S. A.**

BIELSKO, ul. Kazimierza Wielkiego 29 (telef. Nr. 1378 i 2697).

b) **Filja składnicy naszej, Bielsko, ul. Piłsudskiego 12.**

(telefon Nr. 1402.)

BROWAR BIELSKO-BIALSKI

poleca PIWO MARCOWE i LIKIERY.

Żądajcie wszędzie!

Żądajcie wszędzie!

Dyplomowana akuszerka

Antonina Hromatka

W BIELSKU, PLAC MIKOŁAJA 23
długoletnia, egzaminowana akuszerka, poleca
swoje usługi Szanownym Paniom.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-
skową, wystawioną przez P. K. U. Biała na
nazwisko Józef Kastelnik, ur. w r. 1890
w Rychwałdzie (Rychwałd), zamieszkały w
Mikuszowicach Nr. 17.

Bufet-Restauracja

POD »WINOGRONEM«

(Ehrenhöfer)

BIELSKO, UL. 3. MAJA 9

składa P. T. Klientom serdeczne życzenia

Wesołych Świąt

Poleca likiery, wina, ciepłe i zimne potrawy.
Lokal otwarty codziennie do godziny 24-tej.

Ernest Langer

Biurowo Elektrotechn.-Instalacyjne

Sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca

Zał. 1902 r. Bielsko Zał. 1902 r.

poleca się do fachowego wykonania i nadzo-
rowania urządzeń gromochronowych i urzędze-
nia instalacyj światła oraz telefonów i telegra-
fów domowych.

Karol Korn

Budowlana Spółka Akcyjna

BIELSKO, UL. MICKIEWICZA 21.

FILJA: KATOWICE, ul. Kościuszki 42.

Telefon centralnego biura Nr. 2070 i
2071. — Telefon tartaku parowego Nr.
2072. — Telefon stolarni budowlanej Nr.
2073. — Telefon filii Nr. 2396.

P. K. O. WARSZAWA 180.051.

Adres telegraficzny: Budkorn, Bielsko.
Wykonuje wszelkie roboty budowlane,
żelbetonowe, inżynierskie i architektoni-
czne. Posiada własną stolarnię budowlaną
i artystyczną, tartak parowy, cegielnię,
kamieniołomy i wapiennik.

BUDOWNICZY

Inż. PAWEŁ BETTER

(zaprzysiężony sądowo rzeczoznawca
budowlany)

wykonuje wszelkie roboty budowlane,
projekty i t. p. — Wykonuje solidnie i
szybko. — Ceny umiarkowane.

BIELSKO, ulica Blichowa 42.

Telefon 1706

Serdeczne życzenia

„Wesołych Świąt“

składa P. T. Klientom

Leopold Fordey,

Restauracja kolejowa

w BIELSKU.

Cieszyńska Kasa Oszczędności

W Cieszynie

instytucja bankowa o popularnej pewności, przyjmuje

wkłady oszczędnościowe

na najwyższe oprocentowanie.

Jako podarki

Jako podarki

na święta wielkanocne

polecamy praktyczne elektryczne przyrządy dla gospodarstwa domowego, jako to:

Serwisy	205.— zł
Serwisy na herbatę	190.— zł
Maszynki do wypiekania chleba	29.— zł
Żelazka do prasowania	37.— zł
Poduszki elektr. do ogrzewania	24.50 zł

Także wszelkie inne przyrządy dla gospodarstwa domowego są stale na składzie i
sprzedajemy takowe naszym odbiorcom prądu na raty.

ODWIEDZAJCIE LOKAL SPRZEDAŻY

Elektrowni Bielsko-Biała

BIELSKO, ul. Batorego 13a.

Tel. 1278 i 1696. Otwarte od godz 8—12 i 2—6. Tel. 1278 i 1696.

Bank Cieszyński Kredytowy

spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu I. 4. w Cieszynie
z oddziałem w Dziedzicach.

przyjmuje wkładki na oszczędność

w złotych i w czeskich koronach i płaci od nich:

7% przy wypowiedzeniu 1-mies.

8% przy wypowiedzeniu 3-mies.

Goeszowska FABRYKA PORTLAND-CEMENTU S. A.

Śląsk Cieszyński **w Goeszowie** Śląsk Cieszyński

————— Nr. telefonu: Cieszyn 86. —————

**poleca swój cement najlepszej, a przewyższającej
znacznie normy jakości, oraz I. wapno budowlane.**

Roczna produkcja: cementu 200.000, wapna 15.000 tonn.

SPECJALNOŚĆ:

SICCOFIX - CEMENT

z powodu jego zalet nieprzepuszczania wody do nieprzemakalnych betonów. —
Siccofix-cement jest przerabiany jak zwykły Portland-cement.

NAJLEPSZE REFERENCJE.

BROWAR OKOCIM

poleca swoje piwa:

marcowe,

eksportowe,

porter.

Wielkanoc

Kč 49:-



Damski trzewiczek do codziennego użytku.

Kč 9:-



Dla najmniejszych.

Kč 25:-



Dla malusińskich. Pierwsze kroki.

Kč 69:-



Dla dziewcząt.

Przy tegorocznym bogatym wyborze obuwia wiosennego pamiętaliśmy w pierwszym rzędzie o mamusiach, troszczących się, jakby dostarczyć rodzinie obuwia modnego, którego cena nie przekracza budżetu.

Wielu szuka elegancji, wielu zaś szuka wygody. U naszego obuwia znajdziecie jedno i drugie. Za tylko Kč 69.— otrzymacie najładniejsze trzewiczki damskie w doskonałym wykonaniu w kilku szerokościach. Dla codziennego użytku otrzymacie trzewiczki skórzane, bardzo wygodne, już za Kč 49.—.

W naszej wiosennej kolekcji znajdziecie wielki wybór wszystkich modnych kolorów. Znajdziecie trzewiczki drap, szare, rose, samum i brunatne.

Męskie półbuciki wyrabiamy w 3 szerokościach. Możemy również dogodzić, mającym wrażliwe nogi. Dla codziennego użytku przynosimy doskonale półbuciki, czarne lub z żółtą gumową podeszwą za Kč 79.—. Kolorowych kombinacji otrzymacie więcej rodzajów. Cena i tych najładniejszych półbucików wynosi Kč 99.—, tak, że każdy może skorzystać z dogodności zmiany obuwia.

Dla chłopców sporządziliśmy ładne buciki, nie do potargania, za połowę dotychczasowej ceny. Są to półbuciki dla skautów z podeszwą gumową, t. zw. mokasyny. Dla dziewcząt przynosimy trzewiczki w bogatym wyborze, jak dla dam. Dla małych urwiszów trzewiczki kombinowane i kolorowe.

Przyjdźcie do nas i skorzystajcie z jednego z naszych pięknych wiosennych modeli.

27-30, Kč 29

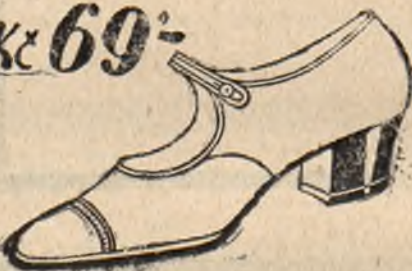
31-35, Kč 39

36-38, Kč 49



Mokasyny dla chłopców.

Kč 69:-



Praktyczny trzewiczek w kolorze czarnym, brunatnym i lakowy.

Kč 79:-



Męskie półbuciki czarne i brunatne.

Kč 69:-



Damski trzewiczek kombinowany może służyć do sportu i na spaceru.

Kč 99:-



Męskie półbuciki kombinowane.

Kč 69:-



Trzewiczki we wszystkich kolorach, nadające się do towarzystwa i na promenadę.

Kč 99:-



Męskie półbuciki, mogą służyć do sportu i na spaceru.

Matka